

---

# Wielobarwne zawiłości polszczyzny w oczach Wyższej Szkoły Humanistycznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

---

Edukacja Humanistyczna nr 2 (25), 215-216

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Zostań mistrzem ortografii – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

21 lutego został w 1999 roku ustanowiony przez UNESCO Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego dla podkreślenia bogactwa różnorodności językowej świata, a także w celu zwrócenia uwagi na języki zagrożone i ginące.

21 lutego 2012 roku w gmachu uczelni przy ul. Monte Cassino 15 miało miejsce szczególne wydarzenie. Wyższa Szkoła Humanistyczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie zorganizowała obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Ich głównym punktem było wspólne dyktando dla licealistów, studentów, wykładowców oraz władz uczelni, w którym wzięło udział ponad 80 osób. Dyktando było nie tylko sprawdzianem umiejętności poprawnego pisania, ale przede wszystkim dobrą intelektualną zabawą i rozrywką. Tekst został przygotowany przez dr Barbarę Popiel, odczytała go zaś redaktor Agata Rokicka z Polskiego Radia Szczecin, które sprawowało patronat medialny nad obchodami. Patronat nad wydarzeniem objął także Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej WSH TWP w Szczecinie oraz pismo studenckie „ZOOM”.

W dyktandzie znalazły się słowa używane na co dzień, lecz sprawiające nam trudność, słowa używane rzadko, a także smaczki, takie jak „piegża”, „hucpa” czy „gżegżółka”.

Głównymi uczestnikami spotkania byli licealiści między innymi z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Szczecinie, I Liceum Ogólnokształcącego im. ppor. Emilii Gierczak w Nowogardzie, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. kpt. hm. Andrzeja Romockiego „Morro”, Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego w Szczecinie, Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Szczecinie. Podkreślić należy, że wśród studentów znaleźli się przedstawiciele kierunków pedagogika, socjologia oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna, a trzecią grupę stanowili wykładowcy oraz przedstawiciele władz rektorskich.

Po wyczerpującym boju ze słowem pisanym uczestnicy mieli możliwość obejrzenia wystawy pn. *Historia ortografii polskiej*, przygotowanej przez dr Barbarę Popiel, a także wzięcia udziału w trzech miniwykładach – o historii łaciny (mgr Marzenna Kisłowska), o języku Internetu (dr Rafał Sidorowicz) oraz o historii języka esperanto (przewodnicząca Polskiego Związku Esperantystów Irena Tomaszewska).

Na koniec wręczono dyplomy oraz nagrody. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: wśród licealistów I miejsce zdobyła Klaudia Rojek z I LO w Nowogardzie, II miejsce – Paulina Kunicka z Katolickiego LO w Szczecinie; III miejsce – Karolina Burnagiel z IV LO w Szczecinie; wśród studentów I miejsce zajęła Paulina Zalanowska (II rok pedagogiki, specjalność pedagogika wczesnoszkolna, WSH TWP), wśród wykładowców i władz rektorskich na I miejscu usytuowała się dr Grażyna Leśniewska.

Poniżej przedstawiamy tekst dyktanda.

### *Wielobarwne zawiłości polszczyzny w oczach Wyższej Szkoły Humanistycznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie*

*Ponaddziesięcioletnie obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego zachęcają do uważnej, niepozbawionej świadomości historycznej i niemalże niecodziennej, choć przeprowadzonej pokrótce, kontemplacji dziejów naszego języka. Należy on do grupy języków*

zachodniostowiańskich, podobnie jak kaszubski czy górnołużycki, grupa ta zaś wchodzi w skład rodziny języków indoeuropejskich.

Wśród rodzimych dialektów wymienić należałoby przede wszystkim dialekt wielkopolski i małopolski, ponadto warto by wspomnieć o dialektach kresowych.

W Zachodniopomorskiem po drugiej wojnie światowej kształtował się specyficzny tygiel językowy, który, pozbawiony wprawdzie nacechowania regionalnego, miał swoisty powab. Pół żartem, pół serio powiedziano by, że Ziemia Odzyskana w okamgnieniu nadgoniła językowy poziom, aczkolwiek dopięły tego kosztem heterogeniczności i wielopostaciowości odmian polszczyzny.

Porzuciwszy zamiar dalszego wyszczególniania niebłażych tematów historyczno-społecznych, wypadatoby pochylić się nad inną arcyciekawą kwestią, mianowicie nad pytaniem o współczesną znajomość polskiej ortografii.

Niebanalna to rzecz, niekiedy niewdzięczna, nieraz niedoceniana, w tę i we w tę powtarzana, co i rusz budząca zastrzeżenia.

Gdybyż zasady pisowni były chociaż jednolite, jak niejeden wzdycha cichcem w duchu. Ach, jakżeby się uprościło życie, ileż by mniej było ambarasu! Po cóż by się wtedy zastanawiać, czym się różni aleja Piastów od Alei Jerozolimskich, kształtna gzęgóźka od niepokażnej piegzy, Morze Ochockie od morza Marmara?

Albo szczecinianin, Mazowszanin, Rzymianin z czasów cesarza Kaliguli i rzymianin świętujący dziś na placu Weneckim lub na Polu Marsowym?

Można by uznać, że życie stałoby się łatwiejsze bez tych wielorakich pułapek, bez kolarza na rowerze i kolażu na płótnie, harców horrendalnie rozchichotanych podfruwajek czy dziewoi, które na pewno, z pewnością i naprawdę spędzają sen z powiek, bez Napoleońskiej przegranej i wojen napoleońskich, bez kani, która nie wiadomo po co taknie dżdzu, bez zagwozdki, hucpy, ziemiopłodów, bez językoznawstwa, psycholingwistyki, myślistwa, rybołówstwa, lwiej paszczy, nibynóżki i bożej krówki, dwieścietrzynastki, dwudziestoczwierogodzinnej pseudoelity i ekskrólów (eks-królów), bez kobiety wampira i fryzjerki-kosmetyczki, hiperatrakcyjnych supercywilizacji czy ekstraordynaryjnych minirozmówek o maksisprawach.

Półżywi i zmachani po całodniowym wertowaniu słowników, marzymy niekiedy o takim urzekającym uproszczeniu ortografii. Ot, roimy sobie, hokus-pokus czy abrakadabra i szast-prast, znika cały ortograficzny miszmasz. Gdybyśmy jednak wyrugowali te różnice, odmienności tudzież niuansy, wówczas by nasz język zdecydowanie zubożał. Zresztą, abstrahując od kilkudziesięciostronicowej litanii wyjątków, z resztą meandrow polszczyzny, jakkolwiekby skomplikowaną, jakoś sobie poradzimy.

W Wyższej Szkole Humanistycznej dokładamy wszelkich starań, by zadośćuczynić wymogom ortografii. Na wszystkich kierunkach pierwszego i drugiego stopnia oraz na studiach poddyplomowych uświadamiamy, że poprawne zapisywanie słów jest niebłażą umiejętnością. Nasi przyszli absolwenci nie dadzą się zwieść potocznej opinii o rzekomej nieistotności ortograficznych kompetencji. I na co dzień, i od święta o tym przypominamy, dlatego że mistrzostwo w tej dziedzinie to nie utopia, lecz jak najbardziej osiągalny cel, zapewne nie mniej prawdopodobny niż uzyskanie idealnej sylwetki. Zachęcamy, oczywiście, do utrzymywania dobrej kondycji fizycznej, wszakże za niecierpiące zwłoki uważamy upowszechnianie pożądaných kwalifikacji w zakresie pisowni. To nie chwilowe widzimy się, lecz długofalowy projekt, nad którym pracujemy na Wydziale Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Humanistycznej.